

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji dzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycy winny być frankowane.

N^o 7.

Wtorek 10 stycznia 1860.

N^o 7.

POZNAŃ, 9 stycznia.

Za dni kilka otwiera się w Berlinie sejm państwa, na którym i nasi posłowie zwykłym od lat dziesięciu trybem zasiadać powołani. Rozwodzić się nad ich stanowiskiem, nad obowiązkami jakie na nich nie tylko formalny ale jeszcze bardziej moralny mandat wyborców wkłada, nie widzimy potrzeby: pierwsze od lat kilku wyrobione, utrwalone i jasno nacechowane; drugich że są świadomi i pamiętni, dowiedli tego dotychczasowem zachowaniem się swoim. Nie pozostawałoby nam tedy, jak życzeniami naszymi towarzyszyć im w podróży na miejsce ciernistego, na pozór bezwocnego a przecież potrzebnego obowiązku.

Ponieważ o najlepszej ich woli godnego od powiedzenia położonemu w nich zaufaniu ani na chwilę nie wątpimy, życzenia więc nasze w dwóch zamknąć się dadzą słowach: Oby przedwieczne źródło mądrości w trudnych chwilach oświecało ich rozumu i sumienia i kierowało ich kroki ku szeroko pojętemu dobru kraju, w myśl tych, co ich mężami swego zaufania mianowali. A na takich trudnych chwilach, jak się zdaje, zbywać na tegorocznym sejmie nie będzie.

Przyjdą pod ich rozpoznanie, pod głosy ich, ważne kwestye prawodawstwa ogólnego które i na prowincyą naszą moc swoją rozciąga; przyjdą kwestye finansowe, podatkowe i pieniężne, które w dzisiejszych stosunkach W. Księstwa, bez obawy być posądzonymi o gruby materializm, do żywotnych kwestyi policzyć nam się godzi.

Wszelako oprócz kwestyi wychodzących z początkowania rządu lub stronictw niemieckich, są sprawy wewnętrzne, najbliżej i najżywiej prowincyą naszą obchodzące, których początkowania nikt na sejmie nie weźmie, jeżeli go nie wezmą posłowie nasi. Tu więc, obok życzenia mądrości, ślemy im z głębi serca życzenie szybkiej decyzji, obywatelskiej odwagi, szczęśliwego natchnienia.

Nie na tém przecież koniec. Lubo w skutek wieloletniej obserwacyi, sejm pruski kwestyami polityki zewnętrznej nie zwykł się zaprzątać, natura rzeczy jednak prowadzi ze sobą, że ogólne polityczne konstelacye oddziałują na kroki, na zachowanie się sejmu. Otóż, chociażby nawet kongres europejski nie miał przyjść do skutku, na takich brzemiennych w wielkie następstwa politycznych konstelacyach, tego roku, jak wszystko wróży, zbywać nie będzie. Ślemy więc w końcu posłom naszym na drogę życzenie, żeby prawdopodobne zmiany politycznego oblicza Europy szeroko objąć, głęboko przeniknąć i do nich kroki swoje zastosować umieli.

Poznań, 9 grudnia. Pufny dziennik ministerstwa pruskiego, Gazeta Pruska, od Nowego Roku przestaje być dziennikiem rządowym. O tym nowym odeieniu jęj stosunku do innych gazet pruskich, o którym pod rubryką Berlina już była wzmianka, tak się między innymi wyraża redakcyja, za którą podpisuje dr. Karol Lorenzen: „Gazeta przestała być poufnym (officieux) organem rządu. Jako dziennik samodzielny wstępuje w szereg innych gazet, które roztrząsanie spraw publicznych wzięły sobie za zadanie. Ztąd naturalnie wypada, że za myśli i sposób zapatrywania się rozwijane odtąd w naszych kolumnach, w żaden sposób rząd odpowiadać nie

może. Tém mniej odtąd będziemy mieli potrzeby wiązania się względami, które dotychczas swobodny ruch Gazety Pruskiej tamowały. Ale jeśli ustaje dotychczasowy pomiedzy rządem a gazetą naszą stosunek zewnętrzny, nie zmienimy przeto bliskiego rządu stanowiska w skutek wewnętrznego przekonania. Tak stanąć możemy wiedząc to do siebie, że się jak najściślej zgadzamy z zasadami, na których rząd się opiera, o tyle przynajmniej, o ile te zasady dotychczas mogły być poznane.“ Tym sposobem z urzędowo-poufnego organu robi się Gazeta Pruska, jak się zdaje, poufno-poufnym organem ministerstwa.

W nrze 7 Staats-Anzeigera czytamy rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 listopada 1859 tej osnowy, że introligatorom posiadającym konsens potrzebny, wolno jest sprzedawać po jarmarkach oprawne książki szkolne, nabożne i tym podobne. Podobne prawo sprzedaży książek po jarmarkach służy także księgarzom.

Berlin, 8 stycznia. Przyjmując życzenia w dniu 1 b. m. od ministrów i jenerałów, oświadczył książę Rejent pomiedzy innymi, że podziela najzupełniej zasady, jakich się trzyma ministerstwo dzisiejsze w sprawowaniu rządów krajowych, i że podobnie na przyszłość nad urzeczywistnieniem zasad tych w rozwoju konstytucyji czuwać będzie. Słowa te wyrzeczone nie bez widocznego zamiaru, powtarzają z zadowoleniem dzienniki tutejsze, którym chodzi na prawdę o utrwalenie rządów konstytucyjnych w Prusiech, i wzywają reprezentantów kraju, ażeby w myśl tychże przystąpili żywo do pracy nad przygotowaniem ustaw, uzupełniających ustawę rządową. Jako główne potrzebne w tym celu wskazują ustawę o odpowiedzialności ministrów, bez której wszelka konstytucyja, jak słusznie twierdzą, czczą tylko pozostanie zawsze uludą.

— Utrzymują tu powszechnie, że hr. Karolyi, terazniejszy poseł austriacki przy dworze pruskim, przywiózł od rządu swego nader ważne poruczenia. Gabinet austriacki nie mogąc wzbudzić w sobie zaufania do świeżego sprzymierzeńca swego z jednej strony, i widząc cisnąć się nań niebezpieczeństwa od własnych poddanych z drugiej strony, uznał za rzecz właściwą zbliżyć się do rządu pruskiego i starać się o wznowienie z nim dawnych przyjaznych stosunków. Mówią nawet, że hr. Karolyi przybył tu z poleceniem zawarcia z Prusami traktatu, w którymby rząd pruski zagwarantował Austrii całość dzisiejszych jęj posiadłości.

— Konferencye państw niemieckich nadmorskich, które rząd pruski zaprosił na narady w przedmiocie obwarowania i ubezpieczenia brzegów morza Północnego, zbiorą się tu w przeciągu nadchodzących dwóch tygodni. Ze wszystkich państw zaproszonych, tylko jeden Hanower odmówił stanowczo udziału swego w zamierzonym przedsięwzięciu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 stycznia. Kuryer Warszawski donosi, że rząd pruski z trzech katedr do literatury słowiańskiej: w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu, utworzył się mianych, otwiera obecnie takową katedrę w Wrocławiu, którą nasz uczonego ziomka Wojciech Cybulski obejmuje w roku bieżącym. Pan Cybulski bawił w Warszawie przez dni kilkanaście, i w d. 4 b. m. opuścił nasz gród.

— Wydawca wszystkich dzieł Mickiewicza, tutejszy księgarz Merzbach, chcąc zapewne sparaliżować tak szkodliwą dla siebie konkurencyją podobnego wydawnictwa paryskiego, ogłasza w dziennikach, że zniża na pewien krótki przeciąg czasu którego bliżej nieoznacza, dotychczasową cenę 10 rsr. za ośm tomów dzieł Mickiewicza, na 5 rsr.

— Kuryer Wileński donosi, iż w mieście Święcianach na Litwie, w dniu 22 listopada r. z. odbył się uroczysty akt otwarcia gimnazjum Święciańskiego, piątego od czasu zaczęty w r. 1858 reformy powiatowych szkół w okręgu naukowym Wileńskim, a w liczbie gimnazyów tego okręgu dwunastego. Akt się rozpoczął odprawieniem nabożeństwa w kościele, gdzie

nauczyciel religii miał stósowną do uroczystości przemowę. Poczem uczniowie i nauczyciele zgromadzili się w sali gimnazyalnej, dokąd też zaproszone były najznakomitsze osoby z powiatu i miasta. Po przybyciu p. marszałka powiatowego Henryka Święciańskiego, dyrektor Pałczewski odczytał pobieżny rys historyczny byłej w Święcianach szkoły powiatowej o pięciu klasach, zdając zarazem sprawę o niniejszej przemianie tej ostatniej na gimnazjum. Poczem p. Kławeński, nauczyciel literatury rosyjskiej, miał mowę, dalej uczniowie deklamowali wiersze rosyjskie, polskie, francuskie i niemieckie. Nakoniec, najlepszym uczniom rozdawano nagrody. Tym sposobem odbył się akt otwarcia gimnazjum Święciańskiego. Co się tyczy ofiar ze strony szlachty tegoż powiatu, dość powiedzieć, że jęj to kosztem buduje się dla gimnazjum nowy gmach murowany. Dnia 26 listopada w Mozyrzu, otwarte też zostało gimnazjum trzynaste w tymże okręgu. Tak przeto obecnie, podług sprawozdania Kuryera Wileńskiego, znajduje się w okręgu naukowym wileńskim i Instytut Szlachecki, 13 gimnazyów, 6 szkół szlacheckich o pięciu klasach, 7 o trzech klasach, 28 pensyonów żeńskich oprócz Białostockiego instytutu dla panien szlacheckich, który do zarządu okręgowego nie należy, 1 pensyon wzorowy rządowy dla panien szlacheckich, 2 szkoły dla panien ubogich, 1 szkoła rabinów, 4 szkoły żydowskie rządowe drugiego stopnia, 21 szkół żydowskich pierwszego stopnia, i 11 prywatnych żydowskich pensyonów dla płci żeńskiej.

— W gubernii Radomskiej, w okręgu wschodnim górniczym, inżynier powiatowy Frankowski, odkrył pokłady marmuru białego.

— Część artystyczną w Tygodniku Ilustrowanym objął już p. Lewicki, znany z prac swoich artysta rysownik, długi przeciąg czasu w tym zawodzie za granicą pracujący.

— Powiatowe miasto Piotrków, wznosi się i w ludność, której liczy obecnie 12,000 i w piękne domy, mianowicie przybyłe na ulicy od dworca kolei żelaznej do miasta prowadzącej. Ustanowiona resursa składa już 300 członków, i zabawami swemi oży gród starożytny.

— Ogrodnicy pracujący w jednym z ogrodów tu-tejszych (Kraśnińskich), nad ścięciem zeschłego drzewa, znaleźli w takowem beczulce napełnioną samemi groszami, z których każdy jak najstaranniej był w papier opakowany!!!

— Żaden fabrykant w Królestwie Polskiem nie może wyrobów swych puszczać w obieg, dopóki nie ma zatwierdzonej sobie cechy czyli znaku, jakim ma opatrywać te wyroby. Ogólny jest przepis, że cechy takie zatwierdza komisya rządowa spraw wewnętrznych; dla mniejszych zaś zakładów rękodzielniczych, niekiedy same rządy gubernialne upowazniają wspomniane cechy. W roku 1859, komisya rządowa zatwierdziła cechy dla niżej wyszczególnionych fabryk i zakładów, te więc zakłady uważać należy za ostatecznie urządzone i otwarte w roku upłynionym, a mianowicie: w mieście Warszawie: trzy fabryki ram złoconych (Wroczyński Stanisław, Druchliński Jan, Malinowski Filip); 2 fabryki zapalek (Weinberg Moritz, Hinterhoff Maurycy); 2 fabryki kwiatów (Kwakowska Walerya, Pachulska Teofila); mebli żelaznych (Grobczyński Walenty); gorsetów i bandaży (Droese Emmanuel); passamonickich i szmuklerskich robót (Stecki Antoni); guzików (Kautof Hersh); luster (Silberberg Jan); parasoli (Hoffert Justyna); wyrobów nożowniczych (Amirowicz Kajetan); 2 fabryki wyprawy skór (Perlmutter, Skotnicki Józef); sztyftów drewnianych (Hejman Landy). W Łodzi, otrzymało cechy 26 fabrykantów i tkaczy wyrobów wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i lnianych. W Żyrardowie fabryka wyrobów lnianych (Hielle i Dittrich). W powiecie Stanisławowskim: fabryka smoły i terpentyny (Zamoyski Andrzej); mydła i świec (Majer Ewaryst); tańców (w Karczewie, Furwaser Jusek). W powiecie Konińskim: fabryka cykoryi (Liudemann Teodor). W mieście gubernialnym Suwałkach: 2 fabryki sznurów, tasiemek i taśm (Brausohn Zelik, Epstein Izrael). We wsi Leśnictwo, powiecie Maryampolskim: fabryka mydła (Krzysztofowicz Mikołaj).

W powiecie Mławskim, gubernii Płockiej: wyrobów żelaznych (Berendt Andrzej); szkła (Karpinski Aleksander). Dla gubernii Lubelskiej i Radomskiej, nie były wydane z komisji rządowej [cechy na nowe zakłady.

AUSTRYA.

Kraków, 5 stycznia. Czytamy w Czasie: Szybkie topnienie wielkich śniegów spowodowało znaczny przybór wody na Wiśle i wpadających do niej rzekach. Gdy jednak lody na Wiśle były jeszcze bardzo cienkie, spodziewać się, że łatwo spłyną i nigdzie nie utworzą zatoru powodującego wylew; a wody jakkolwiek do znacznej wysokości wezbrane, nie spotykając nigdzie zapory, przepłyną niewystępując z brzegów. Jakoż w istocie chociaż na Wiśle wyżej Krakowa, to pod Piekarami, to pod Bielaniem, zaparły się chwilowo lody jeszcze w poniedziałek; jednak przybywająca woda łatwo te zatory podniosła i zniosła. To samo zapewne nastąpiłoby i niżej Krakowa, gdyby z rzek bocznych, a szczególnie z Raby, która mocno zamarzała, nie nadplynęły grubsze lody z których utworzył się wielki zator w korycie Wisły przy ujściu Raby wyżej Ujścia Solnego. Zatrzymane o ten zator wody, wzniosły się do wielkiej wysokości, przerwały nadbrzeżne groble i zalały parę wsi na prawym galicyjskim brzegu Wisły niżej Niepołomic a wyżej Ujścia Solnego leżące. Nieszczęśliwi mieszkańcy tych wsi zalanych schronili się na dachy i drzewa, a dziś w nocy wyprawiono z Krakowa i z Podgórze znaczną liczbę łodzi rybackich, by niosły pomoc ludności zatopionych wiosek i ratowały ich dobytek. Zdaje się jednak, że dziś w nocy Wisła przerwała ten zator i wyrzuciła tamującą bieg jej przeszkodę; gdyż woda która wczoraj znacznie już podniosła się była pod Krakowem, chociaż odległym o sześć mil od punktu gdzie uformował się zator, opadła nagle dziś w nocy o 2 1/2 lokcia. Bliższe szczegóły o szkodach zrządzonych przez ten wylew Wisły wyżej miasteczka Ujście Solne, nadejdą zapewne do Krakowa dopiero wieczorem lub jutro rano.

— Korespondent krakowski Gazety Codziennej tak się rozpisyje nad kwestyą gminną i obradami krakowskiej komisji gminnej: „Od dwóch najwięcej tygodni rozpoczęły się obrady nad kwestyą uorganizowania gmin miejskich i wiejskich, toczone w kole tak zwanych mężów zaufania przez rząd krajowy powołanych. Obradom tym przewodniczy radca dworu Wukassowicz, zastępujący prezydenta krajowego rządu w Galicyi Zachodniej. Na pierwszym zaraz posiedzeniu członkowie obrad jednomyślnie uchwalili, że rozprawy toczy się będą w języku polskim, do czego czuli się upoważnionymi w moc sierpniowego reskryptu Naj. Pana, przywracającego używanie krajowego języka w stosunkach z rządem. Mimo tego dwóch członków wyznaczono do prowadzenia protokołu w języku niemieckim, a dwóch w polskim. Odtąd tak uwagi samego Czasu jak liczne umieszczane w nim listy z prowincji napełnione są kwestyą gminną. Co chwila spotykamy tam krzyżujące się zdania o urządzeniu gminy, i jak gdyby po deszczu wyrastające nowe projekta organizacji, z czego powstał taki zamęt wyobrażeń, tyle najsprzeczniejszych ze sobą definicyi, że jeżeli kiedy to teraz, kwestya ta weszła w fazę zupełnego zaćmienia. Pokazuje się, że nikt prawie nie był do niej przygotowanym należycie, a każdy dopiero się uczył kiedy rozstrzygać wypadało. Z razu głosy przeważnie wymowne obstawały za połączeniem się dziedzica z gminą, opierając się na tem, że pomimo zerwania dawnego patryarchalnego, a raczej dominikalnego stosunku między dziedzicem a chłopem, zawsze ten ostatni uznaje w byłym swoim panu pewne duchowe zwierzchnictwo, do niego przychodzi po radę, w nieszczęściu po pociechę lub pomoc, w chorobie po lekarstwo, zgoła ścieżki któremi chadzał do dworu, niezarośły trawą. Rozumowanie to oparte na tym elemencie mistycznym, o jakim trafnie powiada Carlyle, że przezeń utrzymuje się wszelka powaga. W rzeczywistości znikło dawne zwierzchnictwo nad chłopem, ale powaga została jeszcze przy panu. Budowanie jednak organizmu gminy na tej delikatnej i niewszędzie namacalnej podstawie, musiało natrafić na niemałe trudności. Zawszą posyłały się głosy żyjących na wsi obywateli, protestujące przeciw temu z doświadczenia; albowiem zdaniem ich, gdyby właściciel został wójtem gromady, choćby wyborym, to spełniając często przykre dla chłopca polecenia, stałby się prędko znienawidzonym i utraciłby nawet tę powagę jakiej używa dzisiaj, stojąc sobie zupełnie na boku. Dla tego powiększej części skłoniono się do oddzielenia gmin dworskich od gromad wiejskich, lecz zawsze do połączenia się dziedzica z chłopami w radzie gminnej, która może składać się z reprezentantów kilku dworów, i kilku gromad; w miarę tego jaka obszerność nadana zostanie gminom. Ponieważ równocześnie podobne obrady odbywały się we Lwowie, gdzie uchwalono rozdział

dworu od gromady chłopskiej, musiał się i Kraków zastosować do tego, aby nie dawał pola do niedorzecznej konkluzji, że wschodnia część Galicyi innej potrzebuje organizacji społecznej, niż zachodnia. Z całej tej roboty tyle można wyprowadzić, że rząd szczerze pragnie autonomii gminy, bo takowa przyniesie skarbowi znaczne oszczędności, dzisiaj niezbędne; lecz z drugiej strony jest pewnym, że gmina złożona z ludzi ciemnych i leniwych niepotrafiłaby rzadzić sama sobą, ani też uczynić zadość trudnościom powstającym ze znoszenia się z władzami rządowymi; trzeba jej więc kogoś, coby umiał te czynności załatwiać; tym kosiem niebędzie nikt inny, tylko jaki oficyalista rządowy. Tym sposobem owe gminy zamieniłyby się w małe okręgi administracyjne czyli w małe Bezirki niekosztujące skarb ani grosza; owa zaś autonomia gminy należałaby do pięknym wyrażeniu, gdy w gruncie byłaby to tylko administracyjna organizacja. Zapewne, forma ta może być złagodzoną przez radę gminną, bez której taki zastępca niemógłby decydować; wszelako kto wie, jak trudno u nas przy własnych gospodarczych kłopotach, kłopotać się jeszcze sprawami obchodzącymi społeczność wiejską, ten pojmie, że na dziesięciu dziedziców, zaledwo dwóch lub trzech brałoby czynny udział w posiedzeniach gminnych. Cały ten operat zaczęty jest niezręcznie i niestosownie przez mężów zaufania.“

— Z Krakowa piszą do Gazety Codziennej:

„W początkach grudnia odbyło się ogólne posiedzenie Towarzystwa Naukowego. Rozprawiano na niem o wniosku hr. Henryka Wodzickiego, ażeby zanieść podziękowanie cesarzowi za przywrócenie języka krajowego w wyższych klasach gimnazjalnych, a oraz upraszać o wykonanie tego postanowienia, albowiem jak wiadomo, wykłady w gimnazyach jak były dotąd, są w języku niemieckim.“

„Na témże posiedzeniu zawiadomił prezes Towarzystwa Naukowego, że ponieważ nagroda 10,000 złp. wyznaczona przez p. Wincentego Siemińskiego za napisanie czterech rozpraw, najpewniej ani w części ani w całości nie dostanie się autorom, dla tego, że prócz jednej rozprawy innych trzech nienadesłano, a i ta jedna być może nieuzyska nagrody, a zatem skonkludował, żeby fundusz ten naukowy zabrać na budujący się dom Towarzystwa, na co także i dawca miał zezwolić. Propozycja ta źle była przyjęta w gronie członków, bo jakże mogłoby się Towarzystwo pozbywać jednego funduszu reprezentującego cele naukowe, aby go na cegłę i wapno zamienić! Zresztą wiadomo powszechnie, jako szanowny prezes Fr. Wężyk zabierając się do stawiania domu, przyjął na siebie odpowiedzialność za przyprowadzenie tej budowli do skutku, ma się rozumieć bez zrobienia uszczerbku naukowemu funduszom i dochodom Towarzystwa. Jeżeli składki nie dopisały, a raczej jeśli budynek na zbyt okazałą skalę prowadzony, pochłoniął już spory kapitał, bo około 160 tysięcy złp., Towarzystwo nic na to pomóż nie może, raz, że niema z czego, a po drugie, że w przedsiębiorstwie tém stało zupełnie na boku, dając swemu prezesowi swobodne pole działania, jakiego tenże się domagał. Gdy zaś na następny rok obrany został prezesem dr. Majer; zdaje się, że prowadzenie dalsze budowli, niebędzie przywiązaniem do urzędu, ale do osoby trudniącej się nią od początku.“

Lwów, 2 stycznia. Przegląd Powszechny powiada, że prezydium rządu krajowego we Lwowie otrzymało od ministra spraw wewnętrznych takie samo rozporządzenie co prezydium krakowskie, względem językowych stosunków władz administracyjnych, z tą wszelako różnicą, iż w obrębie lwowskiego namiestnictwa obok polskiego także i używanie ruskiego języka zostało pozwolone, podania jednakże, ekspedycje do stron, protokoły i wszelkie urzędowe ze stronami i gminami korespondencje mają być pisane łaciniem, nie kirylicą lub też grażdanką. Dosłownego tekstu rozporządzenia jeszcze w dziennikach tutejszych nie ogłoszono.

Wiedeń, 1 stycznia. Pod tą datą piszą do Czasu:

„Powątpiewania które tu i owdzie się pokazują co do zebrania się kongresu, polegają na domysłach nie zaś na podaniach. Zostawić Europę wśród obecnych trudności niepodobna, trzeba albo je załatwić, albo się gotować do nowych wstrząśnień. Kto tego załatwienia ma dokonać? Żadne zapewne z państw wzięte osobno; a więc wszystkie zebrane razem, to jest kongres. Do niego będzie należało rozwiązać kwestye zachodzące między zagrożonymi tronami i legalną rewolucją. Jest to przypisywać wiele nie wiem jakiej sile, żeby na dzieło tak ważne przypuszczając stanowczy wpływ jakiegobądź aktu dyplomatycznego odrębnie wziętego, a tém mniej jakiego bezimiennego pisma. Sąd o sprawach czekających wyroku, należy do kongresu i takowy zebrać się musi jeśli Europa chce myśleć o uniknięciu nowej i dłuższej niż poprzednia wojny.“

„Tutejszy rząd wychodzi z tego przekonania i we wszystkich swych krokach daje dowód, że chce pokoju. Na przyjęciu wczoraj margrabiego de Moustier ambasadora Francyi, N. Pan dał się słyszeć w tym duchu. Austrya czuje, że pokój zależy głównie od załatwienia kwestyi włoskiej i gotowa jest w tym mierze do trzymania z Francją na kongresie, choćby z pewnemi zastrzeżeniami. Błędem byłoby z jej strony opierać się. Lecz można być pewnym, że Francya ma tyle jeśli nie więcej powodów, jak miała na pierwszym kongresie względem Rosyi, być teraz umiarkowaną względem Austryi.“

„Komisyje finansowe pracują ciągle, regulująca budżet nastaje mocno na rozmaite redukcye. Powiadają z pewnością, że budżet wojenny zmniejszy się o trzecią część przynajmniej, jeśli nie więcej. Wiadomość o zmniejszeniu kawalerii potwierdza się.“

— Wanderer donosi w sprawie protestantów węgierskich, iż dystrykt kościelny debreczyński odbył 15 grudnia zgromadzenie, na którym reprezentanci z gmin tego dystryktu nie tylko jednogłośnie zgodzili się na petycję dystryktu z tamtej strony Cisy podaną do cesarza o cofnięcie patentu z dnia 1go września, lecz nadto dla większego upewnienia zobowiązali się piśmiennie potwierdzenie z każdej parafii przesłać superintendenturze na nowy rok na świadectwo, iż gminy ich są tego samego zdania. Zgromadzenie dystryktu kościelnego Biharskiego uchwaliło też samo jednogłośnie w dniu 13 grudnia. Dnia 26go grudnia ewangelicy w Temeswarze odbyli zbor, gdy zaś miano przedsiębrać wybory do presbiterium w myśl patentu z dnia 1 września, ze wszelkich stron powstano przeciw temu, a gdy przełożony pastor koniecznie chciał wybory odbyć, większa część obecnych wyszła z kościoła; reszta pozostałych głosowała, lecz jak się z przeliczenia głosów pokazało, z tysiąca obecnych zaledwie 20 kartek było z nazwiskami. Ci zaś którzy nie chcieli głosować, podyktowali do protokołu, że dla tego tylko pozostali, aby przez nieobradzenie posad inspektora, kasyera itd. rzecz publiczna nie cierpiała, lecz że wybory nie odbywały się na mocy patentu.“

— Zaciąganie w Wiedniu i okolicy ochotników do wojska papieskiego, ma być skończone przed lutym. Zebrano już dwa bataliony po 750 ludzi, złożone jedynie z wysłużonych żołnierzy austriackich; do trzeciego batalionu sprowadzają ochotników z innych prowincyi cesarstwa. Punktem zbornym jest i dla tych ostatnich Meidling pod Wiedniem.

FRANCYA.

Paryż, 5 stycznia. Sprawdziło się zupełnie to co od dwóch dni w kształcie pogłoski między publicznością krążyło: nastąpiła ze względu na politykę zewnętrzą nader ważna zmiana w ministerstwie: pan Walewski ustąpił ze swojej posady, a miejsce jego zajmie dotychczasowy poseł w Stambule, Thouvenel, który przedtem był dyrektorem w ministerstwie spraw zewnętrznych. Nim jednak przyszedł minister do Paryża wrócił, zastępować go będzie Baroche, przewodniczący w radzie stanu. O zmianie tej wątpić już nie można, ogłasza ją bowiem dzisiejszy Monitor. Przyczyny tego wypadku są w ogóle te, któreśmy wczoraj wymienili. Pan Walewski, jako wyobraziciel dążności austriackich w polityce włoskiej, trzymając się ściśle warunków z Villafranca i programu pamiętnej noty ogłoszonej w Monitorze z d. 9 września, musiał ustąpić gdy cesarz dążył swoje zmienić i ściślej się związać z polityką gabinetu angielskiego. Jakim teraz będzie los kongresu zapowiedzianego, trudno jeszcze w tej chwili wyrokować; słychać, że Rosya i Prusy chcą go koniecznie doprowadzić do skutku, ale pojawiają się nader liczne oznaki, które wskazują, że zamiar kongresowy powoli spełznie na niczym. Już dzisiaj występują Siecle i Journal des Débats z artykułami dowodzącymi zupełnej bezpożyteczności kongresu i niepodobieństwa przywrócenia władzy papieskiej w Legacyach, a wyjazd lorda Cowley do Londynu, o którym donosiliśmy wczoraj, ma podobno na celu porozumienie się obydwóch mocarstw, względem usunięcia kongresu i utworzenia albo odrębnego królestwa Włoch środkowych, albo też królestwa Włoch północnych przez unią z Piemontem. Byłoby to urzeczywistnieniem planów rządu angielskiego, który w zamian ustąpi podobno Francji w sprawie kanału Suezkiego. Świeżo mianowany minister spraw zewnętrznych w Turcyi, Ruszadi-pasza, wydał już co do tego notę dyplomatyczną z oświadczeniem, że Porta da zezwolenie swoje na kanał Sueski, skoro się tylko rządy europejskie między sobą w tej sprawie pogodzą. W Anglii cały stan kupiecki i większość ministerstwa jest za tém przedsięwzięciem, którego niezmierną ważność każdy łatwo pojmuje; zaciętym jego przeciwnikiem jest lord Palmerston, który głównie ma na uwadze tę okoliczność, że po wykonaniu kanału flotta francuska w danym razie prędzej daleko mogłaby się dostać do Indyów

chodnich, niż flota angielska. — Sprawdza się po ści co mówiono o oświadczeniach księcia de Gramont na zapytanie rządu papieskiego względem brońry bezimienną. Nie mając z początku żadnych inkiety zaprzeczył poseł wszelkiej solidarności gabinetu paryskiego z rzeszoną dzięką, w skutek go kardynał Antonelli zabierał się już do wyjazdu. Jednak wkrótce potem przyszły świeże depeze paryża, musiał książę Gramont zmienić znacznie wiadzenie poprzednie, co naturalnie wstrzymało zaraz kardynała. Całe kolegium kardynałów podobno boko zasmucone i rozjątrzone zwrotem polityki neuskiej, a Giornale di Roma w nader gorzłych słowach przemawia o broszurze; łatwo powieść, że rząd papieski stawiać będzie jak najwywalszy opór przeciw urzeczywistnieniu programu broszury lub innych tym podobnych zamiarów. Jakis rząd Michon ogłosił w tych dniach pismo pod tytułem: Projekt rozwiązania kwestyi rzymskiej, w którym podaje tę myśl, aby papież w porozumieniu z głównymi mocarstwami wyznaczył wicekróla państwa Kościelnego; wicekról będąc do paża mniej więcej w takim stosunku jak książę rent do króla pruskiego, miałby całkowity zarząd ieciki w swych rękach, ale władza jego byłaby mada przez papieża któryby był zawsze jego zwierznikiem i w rzeczach duchownych całkiem niezależnym. Plan ten bardzo obszernie rozprawiony jest szakże tylko utopią.

WŁOCHY.

Przy sposobności uroczystego przyjęcia w dzień owego Roku w zamku królewskim w Turynie, król iktór Emanuel okazał się jeszcze zwięźlejszym, z cesarz Napoleon w Tuileryach, gdyż obawiając się powiedzieć za mało lub za wiele, nic wcale nie powiedział. Za to zdaje się, iż Piemont, im mniejsze widoki, aby kongres przyszedł do skutku, z tém większą samodzielnością występować zaczyna; dziennik Patrie zamieszcza bowiem list z Rzymu, w którym donoszą, iż rząd piemontski oświadczył, że uważa rzymskie Niemców ochotników do armii papieskiej za nadwężenie zasady nieinterwencji, i że, dyby rekrutowanie to potrwać miało, Piemont będzie przymuszonym, wkroczyć z wojskiem do Legacji. — Margrabia Doria ostatecznie mianowany został posłami sardyńskim w Lizbonie, a margrabia Figliorati pełnomocnikiem dworu turyńskiego w Sztokholmie i Kopenhadze. — Na zakupienie stu dział dla wierzdy Alessandryi zebrano przez subskrypcyą 53,910 lirów. — W dzień nowego roku wyprawiono na cześć Garibaldeggo w hotelu Trombetta w Turynie wielką ucztę, na której Garibaldi wznosił zdrowie na powodzenie Węgier „Węgier, siostry Włoch.“ Pułkownik Turr w odpowiedzi wznosił toast, w którym wyraził nadzieję, iż Garibaldeggo na przyszłą wiosnę powita w Peszcie. Lud zgromadzony na placu zamkowym bez ustanku wołał „Evviva Garibaldi.“ — Towarzystwo mające na celu wcielenie Włoch środkowych do Sardynii, które się w ostatnich czasach zawiązało w Turynie, coraz większego nabiera znaczenia i zwolna staje się polityczną potęgą.

Podług wiadomości z Rzymu, papież oświadczył konsulcie finansów, iż ofiarowano mu z zagranicy pożyczkę 12 milionów, lecz że takową stanowczo odmówił. Dziennik urzędowy Giornale di Roma z 30 grudnia zamieszcza krótki artykuł o broszurze francuskiej „Papież i Kongres,“ w którym bezimienny autor mianuje pismo to „prawdziwym uczczeniem rewolucyj, chytrą tezę dla słabych głów, niemających dostatecznego sądu, aby od razu poznać truciznę, która w niej zawarta.“ W końcu autor powiada, iż

jeżeli celem tej broszury jest, aby ustraszyć tego, któremu zagrażają tak wielkie nieszczęścia, zamiar ten udać się nie może, gdyż ten, który ma słusność po sobie i którego wspiera monarcha nad monarchami, chytrą ludzką obawiać się nie będzie. — Po między stronnikami nowszych dążeń w Rzymie broszurka francuska niezmiernie wywołała zapal; numer dziennika Perseveranza zawierający tłumaczenie tego pisma w tysiącach egzemplarzy potajemnie do Rzymu wprowadzony został.

Monitor Bonoński zamieszcza z dokumentów dawniejszego rządu ciekawą notę jeneralnej dyrekcji policji rzymskiej z dnia 13 maja 1847, wystosowaną do nadzwyczajnego apostolskiego prałata w Forli, w której policja wzywa prałata, aby Ludwikowi Bonaparte (teraźniejszemu cesarzowi) który zamysła wyładować w Toskanii, gdzie już wydany rozkaz przytrzymania go, był wzbroniony pod każdym warunkiem wstęp do państwa Kościelnego.

W Wenecyi zamordowano 26 grudnia puginałem facchina (posługacza) z apteki Ancillo w pobliżu pałacu Bembo; domyślają się, iż powody zabójstwa były polityczne, lecz że się omylono w osobie. — Emigranci wenecyjski i tyrolscy mają prawo kończenia nauk bezpłatnie na uniwersytetach prowincji dell' Emilia. — Dnia 31 grudnia w Treviso odbyły się demonstracje przeciw Austrii, rozwinięto trójbarwne włoskie chorągwie wśród okrzyków „niech żyją Włochy“ i wnoszono toasty na rychłe uwolnienie Wenecyi z pod jarzma cudzoziemców. — Dziennik angielski Morning Post donosi, iż Austria zrobiła wniosek, aby Wenecyą dołączyć do państw Włoch środkowych, aby z nich utworzyć osobne królestwo i tym sposobem zapobiedz wcieleniu do Piemontu (?).

MULTANY I WOŁOSZCZYNA.

Korespondent multanski lwowskiego Przeglądu Powszechnego, w liście datowanym z Jass, dnia 22 grudnia, takie robi uwagi nad rozwiązaniem zgromadzeń narodowych rumuńskich: „Dnia 18 grudnia sejm w Jasach zwołany, w tym samym dniu po odczytaniu mesazu księcia przez ministra spraw zagranicznych p. G. Balsz i ordonansu księcia, rozwiązany został. Aczkolwiek wiele mówiono naprzód, że to rozwiązanie nastąpi, jednakże niedowierzano temu; a sam fakt przejął kraj uczuciem smutku i nową niepewnością. Przyczyny do tego nie było żadnej. Inna byłaby rzecz, gdyby utrzymywać chciano, że to zgromadzenie już spełniło misyą swoją wyborem księcia, albo gdyby było rozwiązane po upływie pierwszego miesiąca, w którym wedle ustaw konwencji z r. 1848 miała być nadana inwestytura. Lecz tak nie było; to samo zgromadzenie w przeszłej sesji pracowało jako ciało prawodawcze, więc jakimże prawem dziś odmawia się mu ten charakter, który wtenczas przyznawano? Taki fakt pociągnie za sobą unieważnienie wszelkich czynności i aktów, które wotowało jako ciało prawodawcze od dnia 17 stycznia aż do 18 maja, jak niemniej wszelkich czynności i aktów rządowych i mesazów księcia, jako to: pożyczki, opodatkowania stałych dochodów itp. Żadna przyczyna konstytucyjna nieusprawiedliwia faktu tego. Zgromadzenie ukonstytuowane zgodnie z konwencją z r. 1858; książę został wybrany przez to samo zgromadzenie; przypuszczać się powinno, że reprezentując zasadę większości tego zgromadzenia, ministrowie oprócz pp. Balsza i Rolla mieli przewagę w zgromadzeniu; dotąd ani projekta odrzucone, ani akta i wota nieufności zgromadzenia, które w krajach konstytucyjnych pociągają rozwiązanie — nie usprawiedliwiają tutaj tego kroku. Dziś zgromadzenie rozwiązane; kraj wezwany do nowych wyborów zdumiony

zapytuje: dla czego, kogo i między kim ma wybierać? czyż między zgromadzeniem i ministrami tych samych zasad? gdyż przed sobą widzi ten sam gabinet i z tym samym naczelnikiem!“

W dalszym ciągu listu swego korespondent powiada, że nie było jeszcze w Jassach wiadomo, czy tegoż samego dnia, tj. 18 grudnia, nastąpiło podobnie rozwiązanie zgromadzenia narodowego w Bukareszcie, ponieważ pomimo nominalnego zjednoczenia; komunikacja pomiędzy dwiema stolicami rumuńskimi, całkiem jest utrudniona.

Czytelnikom Dziennika wiadomo już wszelako, że orędzie hospodara Kuzy w istocie oba zgromadzenia, Jasskie i Bukaresztskie, jednocześnie rozwiązało.

Wiadomości literackie.

— Wydawnictwo dzieł Długosza, mające siedzisko swoje w Krakowie, a którego głównym popieraczem jest Aleksander hrabia Przeddziecki, postępuje przeciw naprzód śmiałym i pewnym krokami. Sekretarz tego wydawnictwa, znany archeolog krakowski, J. Lępkowski, ogłosił przed półrokiem nader ciekawe sprawozdanie o zabiegach poczynionych i o stanie całego uczonego przedsięwzięcia. Dla znacznej rozciągłości tej paruarkuszowej publikacji, musieliśmy się wstrzymać od jej powtórzenia w Dzienniku. Kilka tygodni temu pan Lępkowski z drugim nieco krótszym wystąpił sprawozdaniem, z którego treściwy podajemy wyciąg. I tak zaczęto już przepisywać Liber beneficiorum dyecezy krakowskiej znajdujący się w archiwum kapituły katedralnej krakowskiej, która zezwoliła na ogłoszenie całego rękopisu, w miarę zaś postępu kopiowania kolacyonuje pan Zegota Pauli wedle oryginału. Pan Karol Mecherzyński, profesor historii literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, podjął tłumaczenie dzieł, przekład zaś jego porównany będzie z najdawniejszymi rękopisami wydania lipskiego i poprawionym. Zewsząd pospieszają też z ważnymi dla wydawnictwa doniesieniami: pan A. Cieszkowski oświadcza się z gotowością udzielenia z swjej biblioteki rękopisu pierwszych sześciu ksiąg dzieł Długosza. Pan Józef Łoski z Kostomłotów donosi, iż w bibliotece po K. Swidzińskim znajdują się pierwsze księgi Długoszewych dzieł, w rękopisie z początku XVI w., oraz jakiś pomniejszy autograf Długosza. A Białecki donosi z Petersburga, że tam jest kilka ciekawych bardzo kodeksów, powiada, że w bibliotece petersburskiej jest 17 woluminów rękopisów dzieł, jeden w bibliotece sztabu jeneralnego i jeden w akademii duchownej. Hrabia Dzieduszycki Włodzimierz przysłał wydawnictwu kopią Długoszewego rękopisu żywota św. Kingi. Zegota Pauli donosi, że w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego jest kopia żywota św. Kunegundy z XVI wieku, jak również iż się tam znajduje spory tom, zwany Liber epistolarum, obejmujący wiele własnoręcznych listów Długosza, jakoteż bruliony listów Zbigniewa Oleśnickiego pisanych przez Długosza w czasie jego sekretarstwa; a Karol Rogawski pisze, że Jocher wspomina o rękopisie, znajdującym się w bibliotece niegdys Załuskich, kosztem Stanisława Augusta Poniatowskiego bogato oprawionym: Zycie św. Kunegundy przez niewiedomego autora. Według doniesienia A. Mosbacha, znajdują się w Wrocławiu w bibliotece katedralnej cztery rękopisy Długosza żywotów biskupów wrocławskich, o czem obiecuje dać później bliższą wiadomość. St. Matuszewicz, który z dzieł Długosza przeczytał panowanie Krzywostego, oświadcza, iż rękopis swój gotów jest ustąpić wydawnictwu za dowolne honorarium, które jako ofiarę na budowę domu Towarzystwa naukowego krakowskiego przeznacza; wydawnictwo jednak powierzywszy już poprzednio tłumaczenie dzieł Długosza wyznaczonej komisji, nie mogło przyjąć tej ofiary. Senat uniwersytetu Jagiellońskiego pozwolił korzystać z rękopisów biblioteki Jagiellońskiej, dotyczących się zakresu wydawnictwa, i oświadczył razem gotowość przyjęcia do drukarni uniwersyteckiej całej publikacji dzieł Długosza do druku po niższych cenach; pierwój jednak nim oświadczenie to doszło do rąk wydawnictwa, stanęła umowa z drukarnią Czasu. Wreszcie przygotowano już znaczne zapasy papieru, a najbliższy zarząd drukiem i korektą powierzone M. Studzińskiemu profesorowi gimn. Przedplata w Królestwie Polskiem już została ogłoszona; we W. Ks. Poznańskiem przyjmuje ją ks. Jan Koźmian. Całe wydanie obejmować ma około 20 tomów, w formacie wielkiej ósemki; do obecnej chwili jest 254 przedpłat. Tak znaczny postęp czynności, obok gruntownego śledzenia źródeł i mozolnego porównywania rękopisów, świadczy o szczerych chęciach wydawnictwa, jak również o niezmiernie gorliwej jego sekretarza, Józefa Lępkowskiego.

Szanownych Członków Towarzystwa Naukowej Pomocy, opłacających swe składki do podpisanego komitetu, upraszamy uprzejmie, aby takowe na bieżące półrocze wprost u p. Magnuszewicza złożyć raczyli.

Komitet Tow. Przemocy Naukowej miasta Poznania z lewego brzegu Warty. [28]

Idąc za przykładem Fenelona, który, gdy po długim całą Francją i świat kościelno-myślący na dwa obozy dzielącym, z Wielkim Bosuetem o słynne zdanie pani Guyon, „jakoby z miłości ku Bogu trzeba być gotowym, iść nawet i do piekła“ toczonym sporze, odebrał był wreszcie breve papieskie, orzekujące, że Fenelon zbłądził ze zbyt wielkiej miłości ku Bogu, sam je przeciw sobie z ambony odczytał, i ja sam się na niniejsze oświadczenie wskazuję:

Nie przyznaję Wam, Moi Drodzy, żeby dziś, w czasie, jak nasz; tak bardzo religijnym i tak bardzo materialistycznym,

tak pisać nie można; przyznaję zaś, że tak się nie pisze do Gazety. Zabierających zaś głos co do rzeczy samęj odsyłam do Dzieł Apostolskich, Legend Brewiarza, Żywotów Świętych Skargi, Matki Świętych Polskiej, wielu pism Wielkiego Hołowińskiego, Fabioli Wisemanna, a szczególnie do nieoszacowanej Mistyki Goerresa i tegorocznych konferencji O. Felixa w Tuileryach. Patrząc zaś na świat przez szkło wiary pytam z Pawłem św., czy „Chrystus wzo-

raj i dziś nie jest ten sam, i czy sądząc bez współczucia i wyrozumienia, nie zasłużyli na odpowiedź, jaką odebrał Malchus u Jana św. w r. 18, w. 23? Bracia, aby sędzić

„Wiary trzeba,
Wiara mieczem archanioła,
Wiara z siłą cuda czyni,
Syny ziemi precz z świątyni“

„Dzieje Waclawa“ Stefana Garczyńskiego, przez Mickiewicza w Prelekcyjach za najgłębszy utwór piśmiennictwa naszego ogłoszone.
Pawłowice w dzień po Trzech Królach. [42]

Na cel dobroczynny

koncert i teatr

w Śremie

w niedzielę dnia 15 stycznia r. b. w wieczór o godzinie 7 w sali pana Kadziłłowskiego. [46]

Sklep drogeryjny i towarów aptekarskich

F. G. Fraasa,

przy ulicy Szerokiej nr. 14, narożnik Garbar,

poleca swój dobrze zaopatrzonej skład chemicznych produktów, towarów aptekarskich, artykułów do potrzeby domowej, drzew farbiarskich, olejów eterycznych, suchych farb malarskich, tartych farb olejnych, lakierów, pokostów, dziegieciów chińskich i wschodnio-indyjskich, mydełek i perfumeryi francuskiej, prawdziwej i naśladowanej Eau de Cologne. [43]

Biuro informacyjne i komisyjne K. MOLINSKIEGO W POZNANIU,

Garbary nr. 44.

Pod rzezoną firmą otworzyłem tu w miejscu biuro celem pośrednictwa i udzielania informacji we wszelkich interesach odnoszących się do nabytku, albo sprzedaży dóbr, dzierżaw, oraz większych i mniejszych posiadłości, domów, zakładów, fabryk, aptek, handlow, itp., następnie kupna i sprzedaży lasów, drzewa, ziemiopłodów, okowity, wełny, skór i innych wyrobów krajowych i zagranicznych, a nakoniec sprzedaży albo nabytku i lokowania kapitałów na pewnych hipotekach.

Zakres działania biura mego nie ograniczy się na naszym kraju, lecz w miarę potrzeby poszukuje i zawięzuje stosunki z całą Europą, będąc w styczności z różnemi korespondentami, biurami i agenturami miast i krajów obcych.

Polecam się więc względem Szanownej Publiczności i osób interesowanych tu i gdziekolwiek, z tém zapewnieniem iż przedewszystkiem staraniem mojem będzie względy te usprawiedliwić i ogólne zjednać sobie zaufanie.

P. P.

Niniejszém mamy zaszczyt donieść najuniższej, żeśmy założyli agenturę nasion i biuro komisyjne,

połączone ze składem en gros cygar Hawańskich pod firmą:

L. KRONTHAL I LEWY,

przy Rynku nr. 94.

Z wysokim szacunkiem Ludwik Kronthal, Izidor Lewy.

Poznań, w styczniu, 1860.

[47]

Wdowa, bezdzietna, życzy sobie przyjąć obowiązek samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Guwerner muzykalny do tercyi przysposabiający, prosi o umieszczenie. Blizsze wiadomości udziela pan Grajkowski na Psem polu pod Kozminem.

Sprzedają się kwiaty w doniczkach, różne bukiety balowe, kotelionowe, roczne, wazonowe itp., jako też i korony ślubne i różne inne girlandy pięknie dobrane w ogrodzie Berlińska ulica nr. 15.

Księgarnia M. Reyznera w Poznaniu poleca: Obrazki ss. paryskie i inne kolorowe tanio od 3, 6, 12 pol. gr. aż do 1 zł. Szemata chrztów i inne libra 2 zł. Szemata kantonistów po polsku libra 1 zł.

Rodzicom zamieszczyw mającym synów w szkołach tutejszych mogę Pensią od Wielkiejnocy wskazać, gdzie opieka przy ścisłym dozorcze się zərəcza.

M. Jaroczyński nauczyciel rysunków przy szkole realnej.

Przybyli do Poznania 8 stycznia.

Pod Czarnym Orłem: Właśc. dóbr Berger ze Sremu, ob. Regen z Kościana, dzierz. Jackowski z Palczyna.

W mieszkaniu prywatnem: Ek. Kierzmowski z Gostynia, św. Marcin 14.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 stycznia.

Zyto: nieco wyższe ceny, na st.-luty 40 1/2 - 5/8, luty-marz. 40 3/4, na wiosenną odstawę 41 tal. p. za węcpeł. Okowita: ceny mało co zniżone, w miejscu bez beczi 15 1/2 - 5/8, z beczią st. 16 1/4, luty 16 1/2, marz. 16 3/4 p. kw.-maj 17 tal. żąd.

Berlin, 7 stycznia.

Pszenica: ceny utrzymały się, w miejscu 57-70 tal. wedle jakości. Zyto: przy trudnym obrocie, ceny prawie niezmięnione, na styczeń 2000 funt. 48 3/4 - 7/8 p. 49 żąd, na st.-luty 47 3/4 - 48, luty-marz. 47 1/4, na wiosenną odstawę 47 - 7/8, maj-cz. 46 3/4 - 7/8 p. 47 1/4, tal. żąd. Jęczmień: wielki 35-41 tal. Owies: obrot nieznaczný, ceny trzymały się, w miejscu 1200 funt. 25-27 p. 11, na st. i st.-luty 25 1/2, na wiosenną odstawę 25 1/2, maj-cz. 26 tal. p. Oléjrzepiowy: pokupniejszy jak w ostatnich dniach, ceny nawet poszły nieco w górę, w miejscu 100 funt. bez beczi 10 1/2, p. 11 żąd, na st. i st.-luty 10 3/4 - 1 1/2, p. 11 1/2, luty-marz. 11 1/2 p. 11 1/2, kw.-maj 11 1/2 - 1/4 tal. p. Oléj lniany w miejscu 11, na kw.-maj 10 1/2 tal. p. Okowita: wyżej p. iac, w miejscu 8000 0/0. Tr bez beczi 17 1/8, na st. i st.-luty 17 - 1/8, luty-marz. 17 1/2 - 1/8 kw.-maj 17 1/2 - 3/8, maj-czer. 17 3/4 - 3/8 - 1/2, czer.-lip. 18 p. 18 1/2 żąd, lip.-sier. 18 1/2 tal. żąd.

Wrocław, 7 stycznia.

Table with 4 columns: Na targu, piękna, sred., pośled. and 4 rows of prices for Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Koniczyna: czerwona średnia centnar 10 - 11 1/2, piękna 11 3/4 - 12 1/4, najpiękniejsza 12 1/2 - 13 1/2 tal. Biała średnia 18 - 20 1/2, piękna 21 3/4 - 22 1/2, najpiękniejsza 22 3/4 - 23 1/2 tal. Na giełd.: Zyto: lepij płatne, na st. i st.-luty 40, luty-mar. 40 1/4, marz.-kw. 40 1/4, kw.-maj 41, maj-czer. 41 1/4 tal. p. za węcpeł. Oléj rzepiowy: spadł w cenie przy nieznacznym obrocie, w miejscu na sty. i st.-luty 10 1/2, lut.-mar. 10 1/2, marz.-kw. 10 1/2, kw.-maj 10 1/2, tal. żąd. Okowita: obrót niezaczný, w miejscu 100 kwart po 80 0/0. Trallesa 16 1/2 - 1/3 p., na st. i st.-luty 17 żąd, mar.-kw. 17 kw.-maj 17 1/4 maj-czer. 17 3/4 tal. p.

Szczecin, 7 stycznia.

Na targu: Pszenica: węcpeł 64-66. Żyto: 45-48. Jęczmień: 34-37. Owies: 23-24. Groch: 46-48 tal. Kartofle: 14-15 sgr. Za szefel Siano: centnar 12 1/2 - 15 sgr. Słoma: kopa 5 3/4 - 6 1/2 talarów p. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmięnione, w miejscu 64 1/4, 65 1/2 tal. p. Zyto: nieco lepij się trzymało, w miejscu 44, na st.-luty 43 1/2 - 5/8, na wiosenną odstawę 43 3/4 p. 44 żąd, na maj-czer. 44, czer.-lip. 44 1/4 tal. p. Jęczmień bez obrotu. Owies: w miejscu 25 tal. p. Oléj rzepiowy: w miejscu 10 1/2 - 1/2, na st.-luty 10 1/2, kw.-maj 11, wrz.-paźdz. 11 3/4 p. 12 tal. żąd. za centnar. Okowita: w miejscu 8000 0/0. Trallesa bez beczi 16 1/2 - 2/3 - 3/4, na st.-luty 16 3/4 - 5/8, luty-marz. 17, na wiosenną odstawę 17 1/4 - 1/3 tal. p.

Gdańsk, 7 stycznia.

W ciągu upłynionego tygodnia przy zupełnej odwilży mieliśmy najpiękniejszą wiosenną pogodę. Śnieg zupełnie zniknął, i drogi w okolicy miasta naszego trudne do przebycia. Targi angielskie bez materyalnego podwyż-

szenia w cenach stanowczo się wzmożenia Dowozy zagranicznej pszenicy były nie krajowej obfite, bo różnicy potrzebując przy do na zapłatę dzierżawy, sprzedają ile gą; a nietylko ilością, ale i gatunkiem słau uciskają targi.

W Francji i Belgii hausa się zatrzymała z cenami dążącymi ku podwyższeniu. W Holandji i wszystkich morza Bałtyckiego portach, handel nie był ożywiony, ale ti mający zboże, nie tylko z ceny nie ustępowal lecz owszem starali się wymagania i nosić.

Na naszym giełdzie mało mieliśmy ruchu bo też ładunek przy zamarznięciu Motła jest trudniejszy i kosztowniejszy. Wszysk wszakże świeże próbki z łatwością daw się umieszczać, nawet po lepszych w przszłym tygodniu cenach.

Sprzedano na giełdzie pszenicy szefeli 6 zyto 3100, jęczmienia 2100, grochu 1500, odstawę wiosenną żadnych nie było obrotu. Płacono za szefel wagi pruskiej celnój:

Table with 3 columns: item, tal. sr. f., tal. s. and rows for Pszenicy, Żyto, Jęczm., Grochu, Spirytusu.

W ciągu ubiegłego roku wysłano z portu gdańsk. szefi pszenicy 1,916,520, zyto 1,308, jęczm. 168,000, owsa 11,460, grochu 136,1 rżepaku 146,640, siem. lnian 33,600.

Na śpichrzach gdańskich zostawało pszenicy 37,000, zyto 100,2, jęczmienia 33,600, owsa 25,200, grochu 34, rżepiu 62,400, siemienia 9000.

W drzewie sprzedano 1600 plansonów bowych w przecięciu kub. 14 1/2, i 400 drzew okrętowego w przecięciu 8 1/2 kubików po sgr.

1859 szefi pszenicy, 577,800, zyto 151,8, jęczmienia 18,600, owsa 9720, grochu 20,4 rżepiu 6840, siemienia 8400.

1860 szefi pszenicy, 387,000, zyto 100,2, jęczmienia 33,600, owsa 25,200, grochu 34, rżepiu 62,400, siemienia 9000.

Kursa zamian: Londyn 197 1/2, Amsterdam 101 1/2.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: item, tal. od, tal. do, tal. sg. and rows for Pszenicy, Żyto, Jęczmień, Owśa, Grochu, Rżepiu, Koniżyny, Siana, Słomy, Oleju, Spirytusu.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 7 stycznia.

Table with 4 columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Obligi długu skarbow., Lisy zast., dity rent. March., dity pomor., dity W. Ka. Pozn., dity do gwar. B., dity Prus Zach., dity Prus Wsch., dity Pomor., dity W. Ka. Pozn., dity Pr. Wsch. i Zch., dity Nadreńskie, dity Ssaskie, dity Ssaskie, Papiry zagraniczne, Austr. metall., dity Pożycz. narod., dity Oblig. 250 fl., Rosy, 5 pożycz. Stiegl., dity 6 pożycz. Stiegl., dity pożycz. angiel.

Table with 4 columns: Polsk. obligi skarbow., Pieniądze, Frydrychadory, Lujdory, Złota fut. cel., Srebra, Saaskie bil. kas., Niem. bank., dity piat. w Lipaku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wexll., Akeye kolei niasasnych, Berlín.-Anhalt., Berlín.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczeciń, Wrock.-Freib., dity najnow., Brzeg-Niskie, Koślo-Bogumin., dity pierwot., dity dity, Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl.-kol. pob., dity pierwot., Pólm.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A i C., dity Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with 4 columns: Akeye bankowe i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział komm., Gota. bank pryw., Hanow. dity, Królew. dity, Lipak. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Ssask. Stow. bank., Akeye przemysłowe, Berl. fabr. kol. zel., Minerwy Ssaskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacye z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., dity, Berl.-Hamb., dity II Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., dity Lit. C., dity Lit. D., Berl.-Szczeciń., dity II Em., Koślo-Bogumin., dity III Em., Dolno-Szl.-March., dity konwen., dity dity III ser., dity dity IV ser.

Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 7 stycznia.

Table with 4 columns: Pólm.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., dity Lit. B., dity Lit. D., dity Lit. E., dity Lit. F., Starog.-Poznań., dity II Em., Papiry i pieniądze, Dukaty, Frydrychadory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List Zast., dity nowe, dity nowe, dity Listy Rent., Ssaskie Listy Zast., dity nowe Lit. A., dity nowe, dity Lit. B., dity Lit. C., dity Listy Rent., dity Oblig. prow., Polskie Listy Zast., dity now. Emis., dity Oblig. skarbow., do. obl. czastk. z 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akeye, Ssaski bank, dity tow. assek. ogn.

Akeye Ssaskich kolei niasasnych.

Table with 4 columns: Freiburg, dity now. Emis., dity obl. z praw. pierw., dity, Głog. Sagan., Brzeg-Niskie, Doln. Szl. March., dity z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., dity Lit. B., dity obl. pr. pierw., dity, Opol. Tarnow., Koślo-Bogumin., dity obl. z praw. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu

Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 9 stycznia.

Table with 4 columns: Prusk. obl. skarbow., dity pożycz. narod., Pozn. List. Zast., dity nowe, dity nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dity obl. miejsk. II Em., dity obl. prow., dity akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. zel., Górn.-Szl. dity A., obl. z praw. pierw. E, Polskie banknoty, Najnowaza pożycz. pruska